

144
19 No
1815
145
22
1815
146
1815
147
1815
148
24 No
1815

me Stanislaus filius L. La
ni fuerit Mathaeus Kuchak
Ideo qui supra baptizavit
L. Mathi & Barbare Kucielu
et Marianna Kuciden ante
Ideo qui supra baptizavit in
ipendens filium Fabricez Ana
mosus L. Cl. Patricius fuerit M
pura Veronica G. Souper de Jozal
Ideo qui supra baptizavit in
thae & Petronilla (Wrony) L. Cl
the Curon ante de Wolsibon.
Ideo qui supra baptizavit
bi & Marianna Kuciden L. Cl
de Wolsibon ante de Wolsibon
Ideo qui supra baptizavit in
Patricius fuerit

Rocznik

WIELKOPOLSKIEGO
TOWARZYSTWA
GENEALOGICZNEGO
GNIAZDO

2007



Rocznik

WIELKOPOLSKIEGO
TOWARZYSTWA
GENEALOGICZNEGO
GNIAZDO



2007

ROKI

Komitet Organizacyjny

BARBARA CYWIŃSKA
MACIEJ GŁOWIAK
DOBROŚŁAWA GUCIA
WOJCIECH JĘDRASZEWSKI
JANINA KRÓL
JOANNA LUBIERSKA-LEWANDOWSKA

Opracowanie

JOANNA LUBIERSKA-LEWANDOWSKA

Opracowanie graficzne

MACIEJ PODSTOLSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone

WIELKOPOLSKIE TOWARZYSTWO GENEALOGICZNE
„GNIAZDO”

Adres

MNICHOWO 64B
62-200 GNIEZNO

WWW.WTG-GNIAZDO.ORG

*Lecz, aby drogę mierzyć przyszłą,
Trzeba-ć koniecznie pomnieć, skąd się wyszło!*

Cyprian Kamil Norwid

Mija rok od momentu, gdy grupa miłośników genealogii, zapaleńców tropiących rodzinne dzieje w archiwalnych kniejach i przywracających życie tym, których świadectwo istnienia ostało się tylko na pożółkłych kartach starych ksiąg, postanowiła powołać do życia regionalne towarzystwo genealogiczne. Większość członków obecnego Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego poznała się dzięki internetowemu forum Genpolu, gdzie każdy mógł liczyć na bezinteresowną pomoc, wsparcie i rady życzliwych, bardziej doświadczonych ludzi. Sprzyjało to nawiązywaniu kontaktów z genealogami z całej Polski, w tym z innych tworzących się, regionalnych towarzystw genealogicznych. Z czasem okazało się, że dyskusje na forum nie wystarczają. Pojawiła się potrzeba spotykania się co miesiąc, wymiany doświadczeń, pożyczania sobie wzajemnie książek i innych materiałów, czy w końcu prowadzenia zwykłych rozmów przy ciepłej herbacie.

Tak powstało Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”. Ukonstytuowało się ono w Gnieźnie, mieście założonym przez legendarnego Lecha, siedzibie pierwszych władców piastowskich i arcybiskupów gnieźnieńskich.

Pierwszą rocznicę istnienia naszego Towarzystwa chcielibyśmy uczcić w sposób szczególny, nie tylko poprzez spotkanie jubileuszowe ale i poprzez podsumowanie naszej rocznej działalności.

Oddajemy do rąk Państwa pierwszy numer Rocznika Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”.

Znajdziecie w nim Państwo sylwetki wszystkich członków Towarzystwa, listę celów do zrealizowania, osiągnięcia i opracowania członków, którzy oprócz przeprowadzania kwerend własnych rodzin, znaleźli czas na pracę „pro publico bono”, by innym ułatwić poruszanie się w genealogicznej kniei. Opisane projekty nad którymi pracują wciąż poszczególni członkowie Towarzystwa stanowią priorytety na przyszłość. Oprócz podstawowych informacji w Roczniku znajdują się artykuły o różnej tematyce. Dotyczą one zarówno podstawowych zagadnień związanych z naszą pasją, ale i poruszają problematykę związaną z zachowaniem i utrwaleniem naszego dziedzictwa kulturowego, jakim jest ocalenie od zagłady cmentarzy ewangelickich i projekt indeksacji małżeństw. Przez rok naszej działalności wielokrotnie się spotykaliśmy. W okresie zimowym były to przytulne kawiarnie z parującą kawą i ciepłym ciastem, w okresie letnim natomiast były to wycieczki plenerowe podczas których zwiedzaliśmy pałace, dwory, cmentarze i kościoły. Na końcu Rocznika znajdziecie Państwo krótkie streszczenia wszystkich spotkań wraz ze zdjęciami ukazującymi nie tylko piękne miejsca, ale i podkreślającymi zwiększającą się liczebność członków i sympatyków naszego Towarzystwa.

Rocznik ten jest naszym debiutem, nad którym pracowaliśmy wiele tygodni, odbywając szereg spotkań, przeprowadzając rozmowy i narady w gościnnych domach członków „Gniazda”. W naszym założeniu Rocznik ma się ukazywać każdego roku, co stanowić będzie pewnego rodzaju podsumowanie zrealizowanych planów i wytyczenie sobie następnych celów, zgodnie z maksymą „życie nie znosi próżni”. Nikt z autorów Rocznika nie ma doświadczenia w zakresie pisania i redagowania tekstów, ale naszą pracę wykonaliśmy najlepiej jak potrafiliśmy.

Dlatego wszystkich naszych Czytelników prosimy o życzliwość i ciepłe przyjęcie.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Joanna Lubierska-Lewandowska

Członkowie
WIELKOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA
GENEALOGICZNEGO
„Gniazdo”

Założyciele

Winicjusz Dębski, Środa Wlkp.
Marzena Jasińska, Strzelno
Wojciech Jędraszewski, Gniezno
Jerzy Osypiuk, Nekla
Dariusz Stolarski, Turek
Agata Weiss, Książ Wlkp.

2006

Barbara Cywińska, Luboń
Maciej Głowiak, Poznań
Zbigniew Głowka, Bielsko-Biała
Irena Konieczna-Mauzius, Duesseldorff (Niemcy)
Janina Król, Poznań
Joanna Lubierska-Lewandowska, Poznań
Therese Swiatkowski, Braunschweig (Niemcy)

2007

Jarosław Bernatowicz, Poznań
Dobrosława Gucia, Poznań
Barbara Jura, Paryż (Francja)
Leszek Kabaciński, Gniezno
Katarzyna Krüger, Poznań
Andreas Lanowski, Langelshheim
Małgorzata Nowaczyk, Hamilton (Kanada)
Jacek Piętka, Wolsztyn
Maciej Podstolski, Warszawa/Poznań
Ewa Rembikowska, Warszawa
Regina Rubiś-Bral, Chorzów
Ewa Tatarzyńska, Zwierzyn

Członek Honorowy

Tomasz Nitsch, Warszawa

Gniezno , dnia 7 listopada 2006 r.

Nr SOZ. 5051 / 22 / 06

**Stowarzyszenie zwykłe p.n.
Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne
„ GNIAZDO”
z siedzibą :
Mnichowo 64b , 62-200 Gniezno**

W nawiązaniu do pisma z dnia 7 listopada 2006 r. informującego o utworzeniu stowarzyszenia zwykłego pn.

**Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne
„ GNIAZDO”
z siedzibą :
Mnichowo 64b , 62-200 Gniezno**

uprzejmie informuję , że założyciele dopełnili obowiązków określonych przepisem art.40 ust. 3 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku – Prawo o stowarzyszeniach / Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 ze zmianami / .

W związku z tym Stowarzyszenie p.n.
**Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne
„ GNIAZDO”
z siedzibą :
Mnichowo 64b , 62-200 Gniezno**

zostało wpisane w dniu 7 listopada 2006 r. do prowadzonej przez Wydział Spraw Obywatelskich i Ochrony Zdrowia Starostwa Powiatowego w Gnieźnie ewidencji stowarzyszeń zwykłych pod. Nr 22 .

Przedstawicielem reprezentującym w/w stowarzyszenie jest:

**Pan Wojciech Jędraszewski
zam: w Gnieźnie ,os. Jagiellońskie 34a/1
62-200 Gniezno**

z up. Starosty Gnieźnieńskiego

Marek Kasmała
Dyrektor Wydziału
Spraw Obywatelskich i Ochrony Zdrowia

CELE TOWARZYSTWA

Upowszechnianie i popularyzacja genealogii w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży, poprzez organizowanie prelekcji w szkołach i ośrodkach kulturalnych.

- Popularyzowanie genealogii poprzez publikacje w środkach masowego przekazu.
- Służenie radą i pomocą początkującym badaczom genealogicznym.
- Upowszechnianie wśród Polonii badań genealogicznych jako elementu więzi z krajem przodków.
- Współpraca w zakresie genealogii z instytucjami naukowymi, archiwami kościelnymi i państwowymi.
- Współpraca z polskimi i zagranicznymi stowarzyszeniami genealogicznymi.
- Zrzeszanie genealogów z terenów Wielkopolski oraz z innych części Polski i świata.
- Doskonalenie i pogłębianie wiedzy wśród członków Towarzystwa.
- Pomoc dla członków Towarzystwa w dostępie do archiwów i dokumentów związanych z ich poszukiwaniami genealogicznymi.
- Udział w różnych akcjach mających na celu ułatwienie poszukiwań i badań genealogicznych.
- Organizowanie spotkań, odczytów i seminariów z udziałem historyków, genealogów, kulturoznawców w celu większej integracji środowiska.

OSIĄGNIĘCIA

Wykup ksiąg metrykalnych

Dnia 29 listopada 2006 roku dwoje członków Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”: Marzena Jasińska oraz Wojciech Jędraszewski brało udział w akcji wykupienia i przekazania Archiwum Państwowemu w Łodzi ksiąg parafii Jedlno i Brzeźnica.

Opracowania

- opracowania dotyczące parafii:
 - parafie Archidiecezji Gnieźnieńskiej – opracowała Marzena Jasińska,
 - parafie Archidiecezji Poznańskiej - opracowała Barbara Cywińska.
- opracowania dotyczące ksiąg metrykalnych i USC w zasobach wielkopolskich archiwów:
 - lista ksiąg metrykalnych Archiwum Państwowego w Poznaniu obejmuje księgi rzymsko-katolickie, ewangelickie, gmin żydowskich oraz USC dla obszaru zaborów pruskiego i rosyjskiego – opracowała Joanna Lubierska-Lewandowska, uzupełniła Dobrosława Gucia,
 - lista ksiąg metrykalnych Archiwum Państwowego w Kaliszu – obejmuje księgi rzymsko-katolickie, grecko-katolickie, prawosławne, ewangelickie, gmin żydowskich oraz USC dla obszaru zaborów pruskiego i rosyjskiego – opracowała Joanna Lubierska-Lewandowska, uzupełniła Dobrosława Gucia,
 - lista ksiąg metrykalnych Archiwum Państwowego w Lesznie obejmuje księgi rzymsko-katolickie, ewangelickie, gmin żydowskich oraz USC dla obszaru zaborów pruskiego i rosyjskiego – opracowała Joanna Lubierska-Lewandowska, uzupełniła Dobrosława Gucia.

- inne:
 - mikrofilmy Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie i Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu – opracował Maciej Głowiak,
 - akta miast w Archiwum Państwowym w Poznaniu – opracowała Joanna Lubierska-Lewandowska,
 - księgi meldunkowe – spis zachowanych ksiąg meldunkowych w zespołach Akt Gmin Archiwum Państwowego – opracował Maciej Głowiak,
 - recesy uwłaszczeniowe powiatu śremskiego w Archiwum Państwowym w Poznaniu wraz z opracowaniem nazwisk wymienionych w tych dokumentach – opracował Piotr Skąlecki,
 - indeks do rejestrow metrykaliów Dworzaczka - oprac. Bartosz Małecki.

- opracowania dotyczące Poznania:
 - ulice w Poznaniu – spis dawnych i obecnych nazw ulic w Poznaniu - opracował Maciej Głowiak,
 - alfabetyczny spis ulic miasta Poznania wraz ze wskazaniem właściwych im dzielnic (na podstawie Książki Adresowej Miasta Poznania z 1933 roku) – opracowała Joanna Lubierska-Lewandowska.

- opracowania dotyczące spisów kleru:
 - spis kleru archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej 1874 roku oraz archidiecezji pelplińskiej z 1910 roku – opracował Bartosz Małecki,
 - zeskanowanie spisów kleru Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej z 1874 roku, z 1910 roku oraz z 1930 roku, Archidiecezji Lubelskiej z 1905 roku oraz Archidiecezji Warszawskiej z 1899 roku – opracował Wojciech Jędraszewski.

Współpraca z Posen Project

- udział w projekcie *Indeksowanie małżeństw z dawnej Prowincji Poznańskiej dla lat 1835-1884* (indeksacja oraz korekta):
 - Czarniejewo, Łabiszyn, Łęgowo-Tarnowo, Łukowo, Pałędzie Kościelne, Rożnowo, Słupia Kapitulna, Szkaradowo, Świątkowo, – Barbara Cywińska,
 - Boruszyn, Bytyń, Ceradz Kościelny, Niepruszewo, Pniewy (w opracowaniu), Skórzewo – Dobrosława Gucia,
 - Strzelno – Marzena Jasińska,
 - Biegunowo, Brudnia, Chełmce, Izdebno, Kaczanowo, Ludzisko, Piaski, Strzelno – Wojciech Jędraszewski,
 - Dakowy Mokre, Gołańcz – Joanna Lubierska-Lewandowska,
 - Michorzewo – Therese Swiatkowski.

Strona WWW

- W listopadzie 2007 roku została stworzona strona internetowa WTG „Gniazdo”, która została umieszczona pod adresem www.wtg-gniazdo.org. Wkrótce później zostało założone otwarte forum dyskusyjne, na którym każdy może zabrać głos na interesujące go tematy związane z genealogią lub własnymi poszukiwaniami i badaniami rodzinnymi. Obecnie zarejestrowanych jest 150 użytkowników, którzy chętnie dzielą się swoją wiedzą i udzielają sobie nawzajem pomocy. Napisali oni w sumie ponad 2,1 tysiąca listów podzielonych na prawie 260 tematów w 5 działach tematycznych. Z każdym dniem działalności strony i forum przybywają nowi użytkownicy, pojawiają się nowe listy i tematy, a ludzie znajdują odpowiedzi na nurtujące ich genealogiczne pytania. Administratorem i twórcą strony jest Maciej Głowiak.

PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

W najbliższym czasie członkowie WTG planują ukończyć sporządzenie listy nazwisk osób spoczywających na poznańskim cmentarzu przy ul. Samotnej. Pomysłodawczynią i koordynatorem tego projektu jest Janina Król.

W Poznaniu, na terenie dzielnicy Dębiec przy ul. Samotnej znajdują się zapomniane przez los i ludzi dwa zabytkowe cmentarze tworzące jeden kompleks. Całość otacza piękny drzewostan pamiętający czasy powstania cmentarzy.

Gmina podmiejska Dębiec należała pierwotnie do parafii p.w. Św. Floriana znajdującej się w podpoznańskich Wirach. W 1924 roku został poświęcony cmentarz katolicki przy ul. Samotnej, a pierwszy pochówek odbył się w 1925 roku. Po przeciwnej stronie ul. Samotnej powstał większy cmentarz parafii Zmartwychwstania Pańskiego, wydzielonej z kościoła Bożego Ciała, a pierwszy pogrzeb miał miejsce w 1931 roku. W okresie okupacji oba cmentarze zostały przejęte przez Niemiecki Urząd Cmentarny.

Spoczywają tu osoby przeniesione z innych, zlikwidowanych w czasie wojny poznańskich cmentarzy. I tak: w latach 1941–1942 na oba cmentarze zostały przeniesione ciała z ekshumowanych cmentarzy katolickich przy ul. Bukowskiej, od września 1941 roku do lipca 1942 roku z cmentarza farnego, a od kwietnia 1942 roku do lipca 1942 roku z cmentarza św. Marcina. Po tej akcji cmentarze zostały zamknięte.

W 1997 roku wydana została decyzja o zwróceniu cmentarza Zmartwychwstania Pańskiego parafii Księży Zmartwychwstańców. Wobec pogłębiającej się degradacji i dużego stopnia zniszczenia obu cmentarzy postanowiono je scalić, pozostawić w rękach jednego właściciela (Księży Zmartwychwstańców) i przywrócić do celów grzebalnych. Był to jeden z powodów dla którego w listopadzie 2003 roku przeniesiono siedem najcenniejszych nagrobków z cmentarza św. Trójcy na cmentarz zasłużonych Wielkopolan, gdzie wyeksponowano je w formie lapidarium wzdłuż ceglanego muru w głębi cmentarza.


Oba cmentarze były bardzo ładnie rozplanowane. Na obu znajdowały się nagrobki z pięknymi rzeźbami nawiązującymi do motywów antycznych oraz żeliwnymi, kutymi krzyżami.

Na cmentarzach przy ul. Samotnej spoczywa wiele osób zasłużonych dla miasta Poznania, łącznie ponad 8,5 tys. osób. Chcąc uratować pamięć o nich i o wszystkich innych, którzy tutaj spoczęli, na stronie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” zostanie opublikowana lista zawierająca nazwiska pochowanych. Drugim powodem jest wzbudzenie zainteresowania losem cmentarza wraz z nadzieją, że wiele osób odnajdzie tu swoich pochowanych członków rodziny. Być może cmentarz będzie częściej odwiedzany, a część grobów przy tej okazji zostanie uporządkowana.

Planujemy w dalszym ciągu uczestniczyć w projekcie Łukasza Bieleckiego „Indeksowanie małżeństw z dawnej Prowincji Poznańskiej dla lat 1835-1884”. Szczegółowe informacje znaleźć można na stronie internetowej oraz w opublikowanym w Roczniku artykule.

Zamierzamy wziąć udział w projekcie digitalizacji corocznych spisów parafii (tzw. elenhusów) obejmująca ramy czasowe XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku z obszaru archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej.

Chcielibyśmy także sporządzić spis księży również z terenu archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej z XIX i pierwszej połowy XX wieku. Spis, oprócz nazwisk kapłanów zawierać będzie ich daty urodzin, zgonów, przyjęcia święceń kapłańskich oraz daty objęcia parafii. Oprócz imiennego wykazu sporządzona zostanie dokumentacja fotograficzna grobów księży spoczywających na terenie obu archidiecezji. Projekt ten ma służyć zachowaniu pamięci o księżach, a także ma przysłużyć się w poszukiwaniach genealogicznych członków ich rodzin.




Drzewo genealogiczne

*Wiem, żeś ojczyzną moją, o morze prześliczne!
Jak krew mi własna szumi twoja głąb trawiasta.
Moje drzewo genealogiczne
koralem z dna twojego tajemnie wyrasta.*

*Mój srebrnołuski ogon rozdzielono cięciem -
w słońcu ogniem zawrzałam i ginę z pragnienia.
Boli mnie kontakt z ziemią, najlżejsze stąpienie,
jak wodnicę njemowę z bajki Andersena.*

*Dlatego silna fala porywa mnie każda,
dlatego pragnę głębi, powagi, swobody -
A na wieczną pamiątkę rodzinnego gniazda
z oczu płyną mi strugi słonej morskiej wody.*

Maria Pawlikowska-Jasnorzevska





*Jan Nepomucen Sopoćko (1863-1942) i Zofia Helena ze Spryszyńskich Sopoćko (1872-1941) z dziećmi:
Stefanem, Janem i Wandą.*

Zdjęcie z archiwum rodzinnego Macieja Podstolskiego

O GENEALOGII SŁÓW KILKA,

CZYLI WPROWADZENIE DO POSZUKIWAŃ GENEALOGICZNYCH.

Genealogia to nauka pomocnicza historii o stosunkach pokrewieństwa między ludźmi oraz określająca daty narodzin, ślubów i zgonów. Tak mówi się oficjalnie, jednak przede wszystkim badania genealogiczne pozwalają na odtworzenie losów życia naszych przodków i przywołanie z mroków dziejów fascynujących biografii ludzi, dzięki którym jesteśmy dziś na świecie.

Bakcyl genealogii dopada nas nagle, czy to po spotkaniu z najstarszą ciotką, czy po przejrzeniu starego albumu z fotografiami. Odkrywamy, że chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej o tych ludziach zatrzymanych w kadrze lub trwających w pamięci innych. Zaczyna interesować nas skąd pochodzimy, gdzie mieszkali nasi przodkowie, jakie były ich losy i czym się zajmowali. I to już pierwszy krok w naszych genealogicznych poszukiwaniach. Ale strzeżcie się! Jest to zajęcie, które może pochłonać nas na całe życie i zabierze długie godziny, gdy będziemy zastanawiać się nad próbą odtworzenia losów kolejnych pokoleń. Nagrodą jednak będą dziesiątki faktów, które uda się ustalić, i coraz pełniejszy obraz życia dziadków, pradziadków, ich ojców itd. Spotkamy także podczas naszych poszukiwań wielu ciekawych i uczynnych ludzi. W pewnym momencie zaś sami zaczniemy udzielać porad i wskazówek.

Oczywiście najważniejsze pytanie, jakie pojawia się na początku, to „jak zacząć”? Odpowiedź jest nader prosta: od siebie. Zbierzcie dokumenty o swoim życiu: świadectwo urodzenia, chrztu, ślubu (lub odpisy). Przywołajcie z pamięci najważniejsze wydarzenia z waszego życia. Spróbujcie odszukać zdjęcia z tych wydarzeń, listy, dyplomy, świadectwa szkolne, pamiętniki. Słowem wszystko co wg was miało znaczący wpływ na wasze życie i to, co chcielibyście o sobie przekazać potomnym. Następnie podobne dane zbierzcie o waszych rodzicach i rodzeństwie. Jeśli żyją, porozmawiajcie z nimi, pytajcie ich o wspo-

mnienia, ważne wydarzenia. I nie zapominajcie o metrykach, datach ślubów, miejscach itp. Jeżeli nasi najbliżsi już odeszli, to dopiszcie daty zgonów i pogrzebów. Zróbcie zdjęcia ich grobów, kościołów do których chodzili, domów, w których kiedyś mieszkali. Wszystko skrzętnie notujcie, nie polegajcie na własnej pamięci – ta czasem bywa zaskakująca zawodna. Utwórzcie tzw. „Kartę rodziny”. Osobno dla swojej rodziny, wpisując współmałżonka i dzieci, osobno dla rodziców, dziadków itd.

Jeśli już kartkujesz przepastny segregator z dokumentami o swojej najbliższej rodzinie, to masz za sobą pierwszy wielki krok w swoich poszukiwaniach genealogicznych. Teraz zaczynają się prawdziwe wyzwania, gdyż świadkowie kolejnych pokoleń, które chcemy opisać, już nie żyją. Nie ma już wśród nas ludzi, którzy opowiedzieliby nam o losach naszych dawniejszych przodków. A chcecie poznać przecież nie tylko losy swoich dziadków, ale także dzieje i miejsca związane z ich rodzicami i dziadami. Mało tego, czujecie już, że musicie się tego dowiedzieć. I w tym miejscu zaczyna się przygoda z poszukiwaniem dokumentów, wizytami w archiwach, przeglądaniem starych ksiąg. Róbcie to z ostrożnością i szacunkiem, bo w księgach tych zawarta jest wiedza nie tylko dla nas, ale i dla innych. Księgi kartkowane przez Ciebie będą miały sto, dwieście, trzysta albo i więcej lat.

Gdzie i jak szukać informacji o przodkach żyjących w XIX lub XVIII wieku?

Urzędy Stanu Cywilnego przechowują dokumenty do 100 lat. Wcześniejsze zapisy znajdziemy w Archiwach Państwowych. Są tam dokumenty metrykalne (księgi urodzeń, ślubów i zgonów), spisy dusz, księgi adresowe, kartoteki itp. Podobne dokumenty znajdziemy w Archiwach Diecezjalnych, gdzie akta metrykalne sięgają nawet 500 lat wstecz.

Najlepszym wyjściem jest cofać się krok po kroku w przeszłość. Akt zgonu dziadka zawiera datę, miejsce urodzenia i imiona rodziców. Pozwala to odnaleźć akt urodzenia i następne zapisy. Praca to żmudna i wymagająca cierpliwości. Cóż to jednak za radość i satysfakcja, gdy znajdziemy poszukiwany zapis. Jakież to przeżycie mieć przed oczyma i w rękę zapis sprzed 150 lat o naszym pradziadku!

Cały czas pamiętajcie o porządnym gromadzeniu uzyskanych informacji. Zróbcie wywód przodków. Przykład takiego wywołu znajdziecie poniżej, ale najpierw przeczytajcie krótki opis. Trzeba wybrać probanta, czyli osobę, od której ten wywód prowadzimy. Możesz to być Ty lub Twoje dziecko. Probandowi nadajesz numer 1. Jego ojciec to nr 2, matka nr 3, potem kolej na dziadków. Rodzice ojca: nr 4 to dziadek i nr 5 to babcia. Rodzice matki to nr 6 dla drugiego dziadka, a nr 7 dla drugiej babci. Zauważcie, że mężczyźni mają zawsze numery parzyste, a kobiety nieparzyste.

Przykładowy wywód przodków Jana Kowalskiego:

Pokolenie 1

1. Jan Kowalski ur. 12.08.2005 r. w Warszawie

Rodzice: 2 i 3

Pokolenie 2

2. Tadeusz Kowalski ur. 25.09.1980 r. w Koszalinie

Rodzice: 4 i 5

... żona (ślub 10.6.2004 r.) w Warszawie

3. Weronika Nowak ur. 10.04.1982 r. w Poznaniu

Rodzice 6 i 7

....dzieci

Jan ur. 12.08.2005 r. w Warszawie

Magdalena ur. 12.11.2006 r. w Warszawie

Pokolenie 3

4. Wiktor Kowalski ur. 12.12.1951 r. w Pile

Rodzice : 8 i 9

.....żona (ślub 5.02.1978 r.) w Koszalinie

5. Agnieszka Małek ur. 10.04.1954 r. w Koszalinie

zm. 20.12.2000 r. w Koszalinie

rodzice 10 i 11

....dzieci

Tadeusz ur. 25.09.1980 r. w Koszalinie

Joanna ur. 30.01.1982 r. w Koszalinie

Barbara ur. 10.02.1984 r. w Poznaniu

itd.

Myślę, że już wiecie o co chodzi. To dobrze. Wywód przodków można przedstawić również w formie graficznej korzystając z programów komputerowych. Jest ich duży wybór i pozwalają nam nie tylko rysować drzewka, ale również są bazą danych o naszych przodkach.

Mam nadzieję, że podstawowe informacje już znacie. Na koniec tego krótkiego wprowadzenia, polecam książkę Pani Małgorzaty Nowaczyk pt. „Poszukiwanie przodków-genealogia dla amatorów”. A teraz... Do dzieła, moi mili!

Wojciech Jędraszewski

PODSTAWOWE ŹRÓDŁA W GENEALOGII

Najważniejszymi źródłami w genealogii, mającymi podstawowe znaczenie w przeprowadzaniu kwerendy genealogicznej i wykorzystywanymi w zasadzie w pierwszej kolejności są akta stanu cywilnego. Dostarczają one niezbędnych informacji na temat miejsca urodzenia, chrztu, ślubu, czy śmierci.

W przeszłości akta sporządzane były w różnych językach: łacińskim, niemieckim, rosyjskim, dla różnych wyznań: rzymskokatolickiego, ewangelickiego, mojżeszowego czy greckokatolickiego. Zapisy sporządzane były najpierw w księgach metrykalnych, następnie w księgach stanu cywilnego.

Księgi metrykalne (kościelne)

Księga metrykalna to rodzaj księgi parafialnej prowadzonej przez parafię w celu zarejestrowania chrztów, ślubów i zgonów.

Księgi metrykalne dzielą się na:

- Księgi Urodzonych (*Liber Natorum*),
- Księgi Ochrzczonych (*Liber Baptisatorum*),
- Księgi Zaślubionych (*Liber Matrimonium* lub *Liber Copulatorum*),
- Księgi Zmarłych (*Liber Mortuorum*).

Księgi metrykalne w Kościele rzymskokatolickim prowadzone są od XVI wieku w wyniku uchwał Soboru Trydenckiego obradującego w latach 1545-1563. Początkowo prowadzono księgi ochrzczonych i zaślubionych, później również doszedł obowiązek rejestracji zmarłych. Od XVII wieku proboszczowie prowadzili również księgi bierzmowanych.

Pod koniec XVIII w. w Europie stopniowo zaczęto wprowadzać państwową rejestrację stanu cywilnego. Początkowo państwo korzystało z rejestracji kościelnej, co oznaczało, że proboszczowie byli jednocześnie urzędnikami stanu cywilnego. Dopiero z czasem powstały osobne,

znane współcześnie urzędy stanu cywilnego. W Polsce proces ten przebiegał w różnym czasie dla poszczególnych zaborów.

W zaborze pruskim rejestrację wyznaniową wykorzystywano w celach świeckich od 1794 roku. Polegało to na obowiązku sporządzania przez proboszczów duplikatów ksiąg wyznaniowych i przekazywania ich właściwym terytorialnie sądom. W 1874 roku pojawiły się osobne urzędy stanu cywilnego, a prowadzenie ksiąg metrykalnych powróciło do celów wyznaniowych.

Kościelne księgi metrykalne (unikaty) najczęściej przechowywane są w kancelarii parafii, która je wytworzyła. Duplikaty natomiast, na mocy kodeksu prawa kanonicznego, powinny być sporządzane przez księży i corocznie przekazywane właściwemu archiwum kościelnemu (archidiecezjalnemu bądź diecezjalnemu). Trafiają tam ponadto niektóre cenniejsze lub dawniejsze unikaty.

W księgach metrykalnych spotkać się można z dwiema formami zapisu danych. Pierwsza z nich, narracyjna, charakterystyczna jest dla XVII, XVIII i początków XIX wieku oraz dla ksiąg prowadzonych w XIX wieku w zaborze rosyjskim. Druga forma zwana tabelaryczną charakterystyczna jest dla zaboru pruskiego. Stosowana już była od połowy XIX wieku, w niektórych parafiach nieco wcześniej.

Księgi Urzędu Stanu Cywilnego

Księga stanu cywilnego – jest rejestrem publicznoprawnym prowadzonym przez urząd stanu cywilnego w celu rejestracji stanu cywilnego osób.

Na zawartość księgi składają się akty stanu cywilnego trojakiemu rodzajowi (urodzenia, małżeństwa, zgony). Dana księga powinna obejmować jeden rok, ale zdarza się, że kontynuacja zapisków prowadzona jest do ostatniej strony. Księgi przechowywane są w urzędzie stanu cywilnego, w którym je sporządzono lub jeżeli został zlikwidowany najczęściej w najbliższym. Po stu latach od sporządzenia ostatniego aktu, księgi przekazywane są do właściwego archiwum państwowego.

Początkowo nie istniały osobne, państwowe urzędy rejestrujące stan cywilny. W Polsce dopiero w XIX wieku powstały istniejące do dzisiaj urzędy stanu cywilnego. Jako pierwsze, urzędy pojawiły się

na ziemiach zaboru pruskiego w 1874 roku. Urzędnikami stanu cywilnego byli burmistrzowie lub wójtowie, a przedmiotem rejestracji były trzy rodzaje zdarzeń: urodzenia, śluby i zgony. Każdy urząd prowadził równolegle dwa rejestry: rejestr główny (unikat, pozostawiany w siedzibie urzędu) i rejestr poboczny (duplikat, corocznie przekazywany do sądu obwodowego).

W dwudziestoleciu międzywojennym zachowano systemy z poszczególnych dawnych państw zaborczych. Dopiero w 1946 roku wprowadzono świeckie urzędy stanu cywilnego.

Joanna Lubierska-Lewandowska

JAK ZLOKALIZOWAĆ DAWNĄ MIEJSCOWOŚĆ W WIELKOPOLSCE KORZYSTAJĄC Z INTERNETU?

Często przeglądając stare księgi metrykalne trafiamy na nazwę miejscowości, w której żyli nasi przodkowie. W wielu przypadkach nie ma żadnych problemów z określeniem położenia miasta czy wsi, lecz czasem trafiamy na nazwę, której próżno szukać na obecnych mapach. Powodów może być kilka. Na przykład część wsi została wchłonięta przez rozrastające się miasto, część zmieniła nazwę, a część po prostu przestała istnieć w wyniku wojen i migracji ludności. Duży problem nastęczać może również przetłumaczenie XIX-wiecznych nazw niemieckich na ich dawne lub obecne polskie odpowiedniki. W poniższym artykule wskażę kilka sposobów na zlokalizowanie takich miejscowości za pomocą Internetu.

Po pierwsze powinniśmy ustalić, czy miejscowość o nazwie, którą posiadamy istnieje obecnie, czy też została zmieniona, przemianowana lub włączona w skład innej. Jeśli dysponujemy nazwą polską, możemy spróbować przeszukiwania serwisów oferujących internetowe mapy.

Jedną z najbardziej dokładnych map Polski z możliwością wyszukiwania miejscowości jest obecnie mapa.szukacz.pl, choć równie interesująca wydaje się targeteo.pl. Istnieją także mapy tworzone przez zagraniczne firmy. Jedną z najlepszych jest serwis maps.google.com. Czasem również nadspodziewanie dobre rezultaty przynosi po prostu wpisanie nazwy miejscowości do wyszukiwarek internetowych, takich jak www.google.pl czy onet.pl, choć uzyskamy tu wiele nieistotnych i chaotycznych informacji. Ciekawym miejscem do odwiedzenia w Internecie jest także [encyklopedia pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org). Jest ona współtworzona i poprawiana przez użytkowników, dzięki czemu znajdują się tam hasła, których próżno szukać w innych encyklopediach. Wikipedię można edytować samodzielnie.

Problem zaczyna się jednakże gdy nazwa, którą dysponujemy, nie występuje we wspomnianych źródłach. Najczęściej jest to nazwa niemiecka lub stara, już nie używana. Tu z pomocą przyjdą nam wyspecjalizowane wyszukiwarki internetowe, takie jak kartenmeister.com – jest to angielskojęzyczna wyszukiwarka nazw miejscowości z XIX wieku (Wielkie Księstwo Poznańskie), ponadto można tu znaleźć rozmaite wersje polskich nazw z różnych okresów. Dodatkowo można określić przynależność miejscowości do parafii katolickiej (*Catholic parish*), parafii ewangelicką (*Lutheran parish*) oraz pruski Urząd Stanu Cywilnego (*Standesamt/Civil registry*). Przy wyszukiwaniu należy pamiętać, aby nie używać polskich znaków, wyszukiwarka ich nie akceptuje. Dodatkowym problemem jest fakt, że podstawowymi nazwami miejscowości są nazwy niemieckie. Warto zatem wpisać posiadaną nazwę miejscowości najpierw jako niemiecką (*German City Name/Ortsname*), a w przypadku braku pozytywnych rezultatów także jako polską (*Polish City Name/Ortsname*). Często otrzymujemy kilka wyników, ale podana nazwa powiatu (po niemiecku) pozwala zorientować się, gdzie dokładnie znajduje się dana miejscowość.

Uzupełnieniem dla serwisu kartenmeister.com jest serwis autorswa Łukasza Bieleckiego dostępny pod adresem www.polishroots.org/genpoland/posguide.htm. Zawiera on podzielone według powiatów i według parafii miejscowości oraz istniejące zasoby archiwalne dla każdej z parafii wraz z podaniem miejsca przechowywania ksiąg i mikrofilmów. Strona jest niestety angielskojęzyczna, ale nawet bez znajomości tego języka łatwo sobie poradzić. Dzięki temu serwisowi możemy w łatwy sposób określić parafię, do której należała miejscowość, co jest bardzo przydatne przy dalszym szukaniu. Warto także zwrócić uwagę na pokrewną stronę www.polishroots.org/genpoland/poslist.htm, na której znajduje się lista parafii z nazwą niemiecką oraz przynależnością do powiatu.

Kolejną bazą danych miejscowości dawnej Prowincji Poznańskiej jest angielskojęzyczna strona *Posen-L* znajdująca się pod adresem www.posen-l.com/TownSearch.php. Warto zauważyć, że podana jest tu liczba osób zamieszkujących miejscowość w 1905 r.

Gdy wszystko zawiedzie należy sięgnąć do „poważniejszych” materiałów, a mianowicie opracowań z początku XX wieku. Szczę-

gólnie polecane są tutaj pozycje dostępne w Internecie na stronie Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (www.wbc.poznan.pl). Są to: *Skorowidz W. Ks. Poznańskiego – niezbędny dla każdego podręcznik obejmujący zupełny i dokładny spis wszystkich, w księdze pocztowej wykazanych blisko 7000 miejscowości z podaniem także nazw urzędowych, parafii, poczty, ludności miast, liczby parafian i właścicieli Polaków* autorstwa Z. Słupskiego z 1909 roku, *Księga adresowa wszystkich miejscowości w Wielkim Księstwie Poznańskim*, zawiera miejscowości uporządkowane wg powiatów z przynależnością do USC i parafii J. Mycielskiego z 1902 roku oraz niemieckojęzyczny *Gemeindelexikon für das Königreich Preussen H. 5. Provinz Posen*, z roku 1908. Ostatnia pozycja jest dosyć wyczerpującym opracowaniem, lecz niestety napisanym po niemiecku i do tego gotykiem.

Powyższe zestawienia zawierają szczegółowe listy wszystkich miejscowości dawnej Prowincji Poznańskiej, nazwy polskie, niemieckie, przynależność do parafii oraz Urzędu Stanu Cywilnego (*Standesamt*). Miejscowości są pogrupowane powiatami, ale posiadają skorowidze. Warto również sięgnąć po *Wykaz miejscowości których nazwiska polskie do roku 1874 na niemieckie zmienione zostały z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie z dodaniem nowo powstałych osad alfabetycznie ułożony* J. Lekszyckiego z 1875 roku, *Spis wszystkich miejscowości Województwa Poznańskiego z wyszczególnieniem powiatu, sądu, komisarjatu, stacji kolejowej, poczty i odległości do najbliższej stacji kolejowej i poczty. Polityczny podział Województwa Poznańskiego z podaniem władz i urzędów* L. Boberskiego z 1922 roku oraz *Spis wszystkich miejscowości województwa poznańskiego z wyszczególnieniem gminy, parafii Kościoła Rzym.-Katolickiego i Ewangelickiego, wójtostwa, powiatu, sądu, Urzędu Stanu Cywilnego, najbliższej stacji kolejowej i poczty* tego samego autora z 1933 roku.

Jeśli nadal nie udało się znaleźć nazwy miejscowości, jest duża szansa, że leżała ona poza terenem dawnej Prowincji Poznańskiej, albo też została przeinaczona przez sporządzającego dokument (zapewne księdza lub urzędnika). Warto zatem spróbować poszukać nieco zmienionej nazwy. Należy także pamiętać, że powiaty dawnej pruskiej prowincji Poznańskiej nie odpowiadają obecnemu podziałowi tery-

torialnemu, a często zasadniczo się różnią. Także zasięg terytorialny parafii nie pokrywał się z zasięgiem dawnych, pruskich Urzędów Stanu Cywilnego. Czasem dwie miejscowości należące do jednej parafii należały do dwóch różnych USC lub odwrotnie. O takich rzeczach należy pamiętać, jednak przedstawione powyżej źródła i serwisy internetowe powinny nieco ułatwić pracę.

Maciej Głowiak

PROJEKT INDEKSACJI MAŁŻEŃSTW WIELKOPOLSKICH

Pomysł zindeksowania dziewiętnastowiecznych akt ślubów z metryk wielkopolskich narodził się w roku 2000. Punktem wyjścia były doświadczenia wielu osób z kręgów Polonii amerykańskiej, które w jednym punkcie były do siebie bardzo podobne: otóż po opuszczeniu Poznańskiego, emigranci zazwyczaj nie podawali już w kraju osiedlenia nazwy miejscowości swego pochodzenia. W aktach dotyczących podróży (listy pasażerów, listy imigrantów z Ellis Island), jak też w późniejszych ich dokumentach wytworzonych już w Ameryce, powtarzał się natomiast lakoniczny zapis „Posen” na oznaczenie miejsca pochodzenia. Oznaczało to oczywiście prowincję poznańską Królestwa Pruskiego (w polskiej historiografii mówimy o Wielkim Księstwie Poznańskim), jednak od wielu już dziesięcioleci Amerykanie poszukujący swych przodków na pierwszym etapie swych badań nieodmiennie zakładają, że ich rodzina pochodzi z Poznania, gdyż niemieckie określenie na to miasto i prowincję było identyczne. Jak można się spodziewać, bardzo niewielu z nich odnajduje przodków w którejś z parafii miejskich, gdyż ogromna większość osób, o których mowa w istocie urodziła się gdzieś na terenie prowincji, a więc mniej więcej na obszarze Wielkopolski, czyli dość sporego regionu naszego kraju. W praktyce zatem zapis „Posen” w dokumentach oznacza konieczność poszukiwania igły w stogu siana, gdyż obszar prowincji poznańskiej obejmował w II połowie XIX wieku (okres najintensywniejszego wychodźstwa) ponad 500 parafii katolickich i około 200 ewangelickich.

W tej sytuacji zindeksowanie małżeństw jawiło się jako możliwy do wykonania sposób rozwiązania problemu. Od początku zdawaliśmy sobie sprawę, że jest to zadanie o ogromnej skali, ale alternatywą jest przeszukiwanie akt na ślepo przez setki, jeśli nie tysiące ludzi. Ukierunkowanie ich pracy na spisanie ślubów z poszczególnych parafii dawało natomiast szansę stworzenia bazy danych, w której można by

później z łatwością ustalić miejscowość pochodzenia każdej konkretnej pary małżeńskiej.

Projekt początkowo rozwijał się dość powoli, poprzez kontakty z list dyskusyjnych, w oparciu o pracę nielicznej grupy ochotników, głównie z grona Polonii. Pracowali oni w bibliotekach Kościoła Mormonów z mikrofilmami, na których zapisano obraz oryginalnych ksiąg metrykalnych z Wielkopolski. Informacja o projekcie zataczała stopniowo coraz szersze kręgi, zaś stworzenie w roku 2006 dostępnej w internecie wyszukiwarki (co jest zasługą Macieja Głowiaka) spowodowało, iż zaczęło przybywać osób, którym istotnie powiodło się odnalezienie miejsca pochodzenia rodziny. Często dołączali oni do grona indeksujących. Od tego czasu bierze również udział w projekcie coraz liczniejsza grupa ochotników z kraju, dzięki czemu, jak można się łatwo domyślić, znacząco poprawiła się jakość sporządzanych indeksów. W chwili obecnej baza danych obejmuje już niemal 30% wszystkich katolickich małżeństw zawartych na terenie Księstwa w latach 1835-1884 (są to podstawowe ramy czasowe projektu), jak też 12% małżeństw ewangelickich.

Wobec tak dużego sukcesu projektu, mierzonego zarówno ogromnym materiałem zgromadzonym w bazie danych (pod koniec września 2007 r. ok. 165.000 zapisów), jak też wielką liczbą osób, które odnalazły dzięki owej bazie brakujące związki rodzinne, wypada wyrazić nadzieję, że w ciągu kilku lat wspólnymi siłami doprowadzimy zadanie do końca, indeksując cały dostępny materiał wielkopolskich akt ślubów. Potrzeba do tego jeszcze liczniejszych ochotników, którzy wezmą na siebie spisanie ślubów z poszczególnych parafii. Zachęcam wszystkich chcących pomóc do kontaktu.

dr Łukasz Bielecki

bielecki@man.poznan.pl

Strona Projektu:

<http://bindweed.man.poznan.pl/~bielecki/search.php>

OLĘDRZY I ICH CMENTARZE

*Przechodzący obok człowieka, podnieś zwalony kamień nagrobny.
Uszanuj prochy rozsypane pod Twymi stopy, na Twojej ziemi.
Nieważne czyje. Tubylca, obcego czy najeźdźcy.
Człowieka...*

Stanisław L. Pieniążek, 2004

Lokalną historię możemy odkrywać nie tylko w archiwach, starych Księgach, ale także w miejscach, które zazwyczaj otaczamy czią – na cmentarzach. Kamienie nagrobne i epitafia kryją w sobie wielkie tajemnice. Łatwo je odczytać w miejscach zadbanych. Trudniej, gdy wskutek zawirowań historii znalazły się na marginesie ludzkiej pamięci.

Jadąc malowniczymi ścieżkami północnej części gminy Nekla napotkać można było regularne kępy bżów. Niewielu wiedziało, że te tajemnicze, dzikie miejsca z pachnącymi krzewami to pozostałości po cmentarzach ewangelickich. Kim byli spoczywający na nich ludzie? Skąd tutaj przybyli? Dlaczego ich groby spotkał tak smutny los?

Aby odpowiedzieć na te pytania, odwołajmy się do historii. Pomyślny rozwój gospodarczy kraju w XV-XVI w. zahamowany został wzrostem obciążeń pańszczyźnianych na wsi. Na początku XVII w. nastąpił okres stagnacji i upadku gospodarczego, pogłębionego przez zniszczenia wojenne potopu szwedzkiego. Wielkopolska stała się terenem walk, przemarszów wojsk i kontrybucji wojennych. Ludność ginęła w następstwie chorób i epidemii panujących w latach wojennych. Najbardziej dotkliwe konsekwencje przyniosła wojna północna w latach 1700-1721, wraz z „morowym powietrzem”, które kilkakrotnie nawiedziło Wielkopolskę w okresie od 1707 do 1713 roku. Nastąpiło wyludnienie wsi oraz upadek rentowności gospodarstw rolnych. Jeden z ówczesnych kronikarzy pisał: Folwarki pańskie leżą odłogiem, role zaniwione, zanieczyszczone zielskiem, zakwaszone nie odprowadzoną wodą. Intraty z takiej gospodarki żadnej albo mało. Społeczeństwo zaczęło popadać w coraz większe ubóstwo. Aby nie dopuścić do całkowitego upadku gospodarki zaczęto szukać rozwiązań, które

mogłyby uratować zaistniały stan rzeczy. Takim rozwiązaniem, rokującym nadzieję na poprawę sytuacji, wydawało się być tworzenie osad na tej samej zasadzie co przed pięciuset laty, to znaczy na zasadzie wieczystej dzierżawy, z oczynszowaniem ziemi. Takie wsie czynszowe powstawały przeważnie na obszarach, które nie przynosiły dotychczas właścicielowi ziemi żadnego zysku lub był on minimalny. Były to najczęściej pustkowia, tereny podmokłe lub leśne, gdzie czynszownik zanim mógł przystąpić do uprawy ziemi musiał wcześniej wykarczować otrzymaną parcelę leśną.

Tak powstały Nekielskie Olędry. Założył je na mocy przywileju osadniczego z 22 października 1749 roku na gruntach zwanych Lisia Woda, Muniak i Strzyżewko w borach i lasach nekielskich właściciel tychże dóbr Franciszek Odrowąż Wilkoński. W następnych latach założono Siedleckie Olędry, Góreckie Olędry, Chłapowskie Olędry, Laski Olędry, Mystkowskie Olędry, Zasułtowo Olędry i Barszczyna, zwana Barskimi Olędrami. Osiedlenie odbywało się na tzw. **prawie olęderskim**. Nazwa pochodzi od popularnej nazwy Holendrów, sprowadzonych w XVI wieku na Żuławy Wiślane, którzy zajmowali się osuszeniem i zagospodarowaniem podmokłych terenów. Holendrzy, potrafiący od stuleci skutecznie walczyć z wodą w swoim kraju, przynieśli do Polski umiejętności budowy rowów i kanałów odprowadzających wodę z terenów bagiennych. Wraz z upływem czasu słowo **olęder** nie oznaczało już przybysza z Holandii, lecz chłopą czynszowego zajmującego się osuszaniem bagien lub karczowaniem lasu.

Osadnictwo olęderskie było rodzajem długoterminowej dzierżawy (około 30-40 lat) z prawem dziedziczenia. Olędry byli ludźmi wolnymi. Nie musieli odrabiać pańszczyzny. Właściciel ziemi zwalniał osadników na kilka lat z płacenia czynszu. Tak zwana wolnizna umożliwiała zagospodarowanie otrzymanej parceli. Jej okres uzależniony był od tego w jak trudnym terenie powstawała osada. Osadnicy mieli wolność rozporządzania swoim majątkiem – mogli swój grunt sprzedać, odprowadzając dziedzicowi podatek „dziesiątego grosza”. Wsie czynszowe posiadały swoją własną organizację samorządową. Na czele stał sołtys z dwoma ławnikami. Wszyscy wybierani na okres jednego roku

przez społeczność danej miejscowości. Zarządzali współmieszkańcami (gminą) w imieniu dziedzica. Przysługiwało im prawo niższego sądownictwa, nakładanie oraz egzekwowanie zasądzonych kar. Z zebranych w ten sposób pieniędzy musieli rozliczyć się przed mieszkańcami. Pieniędźmi tymi wolno im było rozporządzać za zgodą współmieszkańców w celu zaspokajania potrzeb lokalnych. Rozstrzyganie spraw kryminalnych leżało w kompetencji dziedzica.

Olędrzy przez niemal sto lat ciężko pracowali na nowej ziemi. Przyczynili się do rozwoju swoich miejscowości. Chociaż zachowywali religijną i etniczną odrębność przyjaźnie współżyli z polskimi sąsiadami.

W latach czterdziestych XIX w. doznali prześladowań religijnych ze strony państwa pruskiego, narzucającego staroluteranom obowiązek przystąpienia do kościoła unijnego. W proteście przeciwko takiemu traktowaniu swoich obywateli przez państwo pruskie i w obliczu głodu, spowodowanego przez kolejne lata suszy, duża grupa mieszkańców tej miejscowości zdecydowała się na emigrację do Australii, skąd docierały informacje, że można tam zapewnić rodzinom lepszy byt.

W październiku 1846 r. kilkanaście rodzin z Nekielskich Olędrow wyruszyło z portu w Bremie na malutkim żaglowcu „Heloise” w podróż swojego życia. Do portu w Adelajdzie w Południowej Australii zawinęli w marcu 1847 roku, po 5 miesiącach podróży. W kolejnych latach dołączali do nich krewni lub znajomi. Nie wszyscy wyemigrowali. Ci, co pozostali, trwali na swoich gospodarstwach przez kolejne dziesięciolecia. Kres zgodnego współżycia katolików i protestantów położyła II wojna światowa. Opuszczając te tereny u schyłku wojny ewangelicy pozostawili pola uprawne w miejscu wykarczowanych lasów i osuszonych bagien oraz cmentarze, na których spoczywali ich przodkowie.

Niestety, los nie okazał się łaskawy nawet dla zmarłych. Cmentarze pozostawione bez opieki współwyznawców religijnych ulegały powolnej dewastacji. Powojenne odreagowanie nowych mieszkańców, milcząca aprobata władz w okresie komunizmu, sprzyjająca zacieraniu wszelkich śladów obecności ludności niemieckiej na polskiej ziemi

doprowadziły do tego, że zniknęły z cmentarzy tablice nagrobne i metalowe ogrodzenia. Spróchniały krzyże cmentarne, a w miejscu mogił ziemnych wyrosły krzaki. Zatarciu uległ pierwotny charakter miejsc wiecznego spoczynku wielkopolskich olędrów.

Oburza nas, Polaków, los cmentarzy pozostawionych na Kresach Wschodnich. Oczekujemy od innych szczególnego traktowania naszych miejsc pamięci a obojętny jest nam los małych cmentarzy ewangelickich niemal pod naszym oknem.

Nadszedł właściwy czas, aby po ponad 60 latach znieczulicy, powodowanej wielką traumą doświadczeń II wojny światowej, inaczej spojrzeć na małe wiejskie cmentarzyki kryjące prochy pracowitych Olędrów. W każdej tradycji cmentarz jest miejscem szczególnym, w każdej religii – miejscem świętym. Należy się tym miejscom szczególnie szacunek. Przybywający z całego świata potomkowie Olędrów kierują swoje kroki do tych miejsc, aby oddać hołd swoim przodkom. Jakież bywa ich zdziwienie i rozczarowanie, gdy mogą zobaczyć tylko kępę niedostępnych zarośli z resztkami poprzewracanych nagrobków lub ich zupełnym brakiem?

Aby nie dochodziło do takich sytuacji społeczność gminy Nekla podjęła w latach 2004-2005 działania zmierzające do uporządkowania ośmiu cmentarzy ewangelickich, którym przywrócono należyłą godność.

Podsumowanie akcji porządkowania cmentarzy włączono do uroczystych obchodów 600-lecia Nekli w 2005 roku. Na tę uroczystość przybyło 12 gości z Australii. Byli to potomkowie nekielskich Olędrów, odwiedzający po 160 latach ziemię swoich przodków. Z wielkim wzruszeniem i zainteresowaniem odczytywali na uratowanych nagrobkach swoje nazwiska. Chłonęli całym sercem atmosferę odwiedzanych miejsc. Wizyta w Nekli i zwiedzanie Wielkopolski przyczyniły się też do obalenia mitów i stereotypów o kraju przodków. Znamienne wydają się być słowa jednego z uczestników spotkania, Darrela Maczkowiacka *Dziwię się, dlaczego moi przodkowie zdecydowali się opuścić taki piękny kraj?*

Jerzy Osypiuk

O działaniach Społecznego Komitetu Renowacji Cmentarzy Olęderskich w Gminie Nekla oraz wizycie gości z Australii przeczytać można pod adresem: <http://www.oledrzy.nekla.pl>

SPOTKANIA

Spotkanie 1

Gniezno, 28 października 2006 roku.

Spotkanie założycielskie mające na celu powołanie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” odbyło się 28.10.2006 roku w restauracji „Królewska” w Gnieźnie. Akt założycielski podpisany został przez: Wojciecha Jędraszewskiego (z inicjatywy którego doszło do spotkania), Winicjusza Dębskiego (Środa Wlkp.), Marzenę Jasińską (Strzelno), Jerzego Osypiuka (Nekla), Dariusza Stolarskiego (Turek) oraz Agatę Weiss (Książ Wlkp.).

Powołanie Towarzystwa miało na celu popularyzowanie genealogii, wzbudzenie zainteresowania chęcią odtworzenia dziejów własnej rodziny, włączenie w projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski, zwrócenie uwagi władz na losy zdewastowanych i zapomnianych cmentarzy oraz w miarę możliwości wykup ksiąg parafialnych i przekazywanie ich odpowiednim archiwom.

Dnia 7.11.2006 roku Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo” zostało oficjalnie zarejestrowane. W listopadzie powstała strona internetowa Towarzystwa, z myślą o członkach i sympatykach zostało uruchomione forum, ponadto została zarejestrowana domena www.wtg-gniazdo.org. W dalszej kolejności stworzono logo Towarzystwa.

Spotkanie 2

Poznań, 2 grudnia 2006 roku

Drugie spotkanie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” odbyło się w Poznaniu w Gospodzie Pod Koziółkami przy Starym Rynku. Gościem specjalnym był Łukasz Bielecki, koordynator projektu Indeksowanie małżeństw z dawnej Prowincji Poznańskiej dla lat 1835-1884 (ang. „*Poznan Marriage Indexing Project*” w skrócie zwanym „*Poznan Project*”). Projekt ten działa od ok. 2000 roku i ma na celu zindeksowanie małżeństw z terenu Wielkopolski w granicach dawnej pruskiej Prowincji Poznańskiej w krajowej historiografii nazywanej zazwyczaj Wielkim Księstwem Poznańskim (była to oficjalna nazwa tego

obszaru od Kongresu Wiedeńskiego do lat sześćdziesiątych XIX wieku). W ramach projektu w bazie danych umieszczane są dane z małżeństw dla parafii katolickich i ewangelickich Prowincji za lata 1835-1884, czyli z okresu sprzed najintensywniejszej emigracji z Poznańskiego. Do tej pory w bazie danych zgromadzono ok. 20% zapisów o małżeństwach zawartych w przyjętym zakresie lat (całkowita ich liczba oceniana jest na ok. 700 tysięcy). Na potrzeby projektu została stworzona specjalna wyszukiwarka umożliwiająca przeszukiwanie bazy małżeństw. Włączenie członków WTG Gniazdo w projekt indeksacji i ewentualne korekty, zostało uznane za kwestię priorytetową. W trakcie dyskusji okazało się również, że spora część ksiąg metrykalnych nigdy nie została przekazana żadnemu archiwum i wciąż znajduje się w parafiach. Dotarcie do nich i sfotografowanie może być rzeczą niezmiernie trudną, nie tylko ze względu na czas i dojazd ale przede wszystkim przychylność osób duchownych. Jeśli nie uda się księży przekonać do współpracy, może zdarzyć się sytuacja, w której księgi zostaną zniszczone przez czas, wilgoć bądź pseudo genealogów, potrafiących posunąć się do wyrwania stron z interesującymi ich nazwiskami.

By móc łatwiej dotrzeć do archiwów oraz na probostwa, powstał pomysł legitymacji członkowskich, które umożliwiłyby identyfikację członków Towarzystwa. Oprócz legitymacji przewidziane są dla każdego wizytówki.

Spotkanie 3

Gniezno, 13 stycznia 2007 roku

Tematem trzeciego spotkania, które ponownie odbyło się w Gnieźnie, były m.in. plany organizacji tzw. plenerowych spotkań. Pierwsze z nich miałyby odbyć się w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz w Muzeum Etnograficznym, gdzie pokazywana jest ekspozycja o Ołędrach zamieszkujących ziemię wielkopolskie w XVIII i XIX wieku. Drugie spotkanie odbyłoby się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, natomiast trzecie w skansenie w Lednogórze. Ponadto poruszona została tematyka dotycząca opracowywania spisu miejscowości Wielkopolski, tak, by ułatwiło to poszukiwania genealogiczne.

Powstał również pomysł wykonania skanów spisów kleru zawartych w rocznikach Archidiecezji Gnieźnieńskiej oraz Poznańskiej.

Spotkanie 4

Poznań, 4 lutego 2007 roku

Było to spotkanie, które odbyło w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz w poznańskim Muzeum Etnograficznym. Spotkanie w Archiwum miało przede wszystkim na celu przybliżenie członkom Towarzystwa historii Archiwum Państwowego w Poznaniu, przedstawienie jego zbiorów i zasobów oraz zapoznanie z zasadami korzystania z Archiwum. Podczas prelekcji można było oglądać parafialne księgi metrykalne oraz Urzędu Stanu Cywilnego niektórych miejscowości zaboru pruskiego, rosyjskiego – zarówno katolickie, jak i ewangelickie. Oprócz ksiąg metrykalnych została pokazana Kartoteka Ewidencji Ludności m. Poznania z lat 1870-1932, niezwykle cenna ze względu na różnorodność informacji jakie zawiera. Następnie członkowie Towarzystwa oraz przybyli licznie na spotkanie sympatycy zwiedzili magazyn, w którym przechowywane są księgi grodzkie i ziemskie z XVI, XVII i XVIII wieku m.in. dla miasta Poznania oraz pracownię konserwatorską, gdzie pracownicy z wielkim poświęceniem starają się uratować i przedłużyć żywotność bardzo zniszczonych dokumentów trafiających tu po podpaleniach, zalaniach, czy uszkodzonych wskutek działania czasu.

Druga część spotkania miała miejsce w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu przy ul. Mostowej, gdzie zorganizowana została wystawa pt. Olędry. Przestrzenie obok nas. Ilustrowała ona historię osadnictwa olęderskiego na Żuławach Wiślanych oraz w Wielkopolsce. Odtworzony film dokumentalny ukazywał dzieje tego terenu, jego historię od czasów średniowiecza, kwestię zasiedlenia, pracy i warunków życia ludzi poprzez pokazanie m.in. tradycyjnej zabudowy domostw olęderskich. Natomiast muzealna ekspozycja obejmowała niekiedy urokliwe drewniane figury przydrożne, przedmioty związane z codzienną pracą, piękne, drewniane inkrustowane meble, naczynia, ceramikę, szkło oraz fotografie samych Olędrów.

Spotkanie 5

Warszawa, 3 marca 2007 roku

Spotkanie piąte było zupełnie inne niż wszystkie do tej pory, ponieważ było to ogólnopolskie spotkanie genealogiczne poświęcone

imprezie urodzinowej portalu Genpol. Portal ten powstał 3.03.2004 roku z inicjatywy Tomasza Nitscha i był to pierwszy tego typu portal w Polsce. Nie ograniczał się tylko do przekazania informacji w postaci zamieszczonych artykułów, ale na potrzeby użytkowników powstało forum, gdzie każdego dnia spotykali się miłośnicy genealogii z całej Polski i z zagranicy. Dzięki temu wielu ludzi się poznało, wielu skorzystało z pomocy oferowanej przez innych, zadzierzgnęły się więzy sympatii i przyjaźni. W wielu przypadkach właśnie Genpol doprowadził do powstania regionalnych towarzystw genealogicznych.

Miejscem, w którym zorganizowana została impreza urodzinowa, było Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II, mające w swych zbiorach obrazy malarstwa europejskiego od czasów renesansu do impresjonizmu. Spotkanie zaczęło się od wniesionego triumfalnie tortu, złożenia życzeń i wygłoszeniu podziękowań. Po tym miłym akcencie zaczęła się bardziej oficjalna część w czasie której twórca Genpolu Tomasz Nitsch podziękował wszystkim zebranym za przybycie, opowiedział w kilku słowach historię powstania Genpolu, przedstawił statystyki oraz poruszył kwestie dotyczące przyszłości portalu. Po wygłoszonym przemówieniu otrzymał z rąk Wojciecha Jędraszewskiego honorowe członkostwo Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Część drugą tworzyły kularowe rozmowy, wspólne pozowanie do pamiątkowych zdjęć oraz wzajemne wymienianie się danymi kontaktowymi.

Spotkanie 6

Gniezno, 17 marca 2007 roku

Kolejne robocze spotkanie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego odbyło się w restauracji „Królewska” w Gnieźnie. Miało ono na celu przedyskutowanie najważniejszych zagadnień związanych z organizacją najbliższych spotkań w Archiwum Archidiecezjalnym Gnieźnie, w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy oraz w położonym nieopodal Wielkopolskim Parku Etnograficznym. Kolejną wycieczką byłaby podróż śladami wielkopolskiej ziemianki żyjącej na przełomie XIX i XX wieku Marianny z Malinowskich Jasiołki, bohaterki książki „Marianna i róże” autorstwa Janiny Fedorowicz i Joanny Konopińskiej.

Drugą sprawą był wygląd internetowej strony Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego, a także problematyka zamieszczania na stronie zdjęć, przedwojennych pocztówek różnych wsi i miejscowości, map oraz opracowań na temat ciekawych postaci związanych z Wielkopolską. Padła również sugestia, by w kwestii linków nie ograniczać się tylko to linków dotyczących naszego regionu.

Trzecim zagadnieniem była omawiana już na wcześniejszych spotkaniach idea indeksacji małżeństw oraz związana z nią kwestia digitalizacji ksiąg metrykalnych. Te parafie, które nie przekazały ksiąg, a które chciałyby je udostępnić członkom WTG do sfotografowania, mogłyby następnie otrzymać nagrane na płytę CD zdjęcia ksiąg i udostępnić je zainteresowanym. Kopia takiej płyty znalazłaby się również we właściwym terytorialnie archiwum.

Powstał ponadto projekt indeksacji nazwisk księży znajdujących się w „Roczniku Archidiecezji Poznańsko-Gnieźnieńskiej” z 1910 roku, co ułatwiłoby poszukiwania wszystkim osobom mającym w rodzinie osoby duchowne.

Spotkanie 7

Gniezno, 14 kwietnia 2007 roku.

Gnieźnieńskie spotkanie tym razem odbyło się w tamtejszym Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Miało ono za zadanie przybliżyć zasoby funkcjonowania archiwum kościelnego, zapoznać zainteresowanych ze sposobem korzystania z katalogu zasobów metrykalnych oraz możliwościami zamawiania ksiąg metrykalnych. W krótkich słowach została także przedstawiona historia powstania ksiąg metrykalnych, zasady ich sporządzania wraz z formami zapisów czy wymogi dotyczące języka urzędowego. Jako ciekawostkę warto odnotować, że wielokrotnie ksiądz, uważając księgę metrykalną za rzecz prawie niezniszczalną, zapisywał w niej ciekawe zdarzenia nie mające związku z przeznaczeniem księgi. Oprócz ksiąg metrykalnych udostępnionych uczestnikom spotkania z tej okazji, można było obejrzeć elenchusy dotyczące Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej z okresu XIX i połowy XX wieku.

Spotkanie 8

28 kwietnia 2007 roku

To jedna z piękniejszych, a zarazem sentymentalnych wycieczek śladami bohaterki książki Janiny Fedorowicz i Joanny Konopińskiej pt.: *Marianna i róże* – Marianny z Malinowskich Jasiockiej. Autorki swoją opowieść snują od końca XIX wieku, a kończą u przedproża I wojny światowej. Wprowadzają czytelnika w życie tytułowej Marianny i jej męża Michała, właścicieli Polwicy, majątności leżącej niedaleko Zaniemyśla w Poznańskim, w czarowny czas fin de siecle widziany oczyma polskiej rodziny ziemiańskiej.

Ślady Marianny i jej męża Michała prowadzą do Komornik, gdzie tytułowa bohaterka spędziła szczęśliwe, beztrioskie dzieciństwo. Po wyjściu za mąż za Michała Jasiockiego, plenipotentą dóbr Emilii Szczanieckiej zamieszkała w Pakosławiu, później w niewielkim dworze w Polwicy, następnie w większym dworze w Ostrowieczku, w kolejnej, mniejszej majątności w Żelaźnie, by końcowe lata swego życia spędzić w Poznaniu, gdzie oboje z mężem Michałem umarli. Tytułowa bohaterka Marianna i jej mąż znaleźli ostatnie miejsce spoczynku na poznańskim cmentarzu przy ul. Bluszczowej. Ponadto z osobą Marianny wiążą się miejscowości Śnieciska pod który parafialnie podlegała Polwica oraz Zaniemyśl i Dolsk położony niedaleko Ostrowieczka. W większości z tych miejsc cały czas stoją zachowane w lepszym lub gorszym stanie kościoły z przylegającymi cmentarzami, plebanie, oraz dwory z okalającymi je niekiedy parkami – świadectwo istnienia innej, zamierzchłej epoki – epoki ziemiaństwa.

Z Marianną natomiast nie są związane Koszuty ani Rogalin – miejscowości, które również znalazły się w programie wycieczki. W koszutskim dworze znajduje się obecnie Muzeum Ziemi Średzkiej – piękne, nadzwyczaj urokliwe miejsce, które stwarza możliwość obejrzenia wnętrza dworu wielkopolskiego i poddania się atmosferze starej siedziby szlacheckiej. Wokół dworu piękny park z klombem róż w kształcie serca. Rogalin natomiast znany jest przede wszystkim ze względu na barokowo-klasycystyczny pałac hr. Raczyńskich z XVIII wieku. W zespole pałacowym znajduje się ponadto wozownia oraz kościół p.w. św. Marcelina – mauzoleum Raczyńskich. W pałacu jest galeria malar-

stwa mająca w swych zbiorach głównie prace najsłynniejszych polskich malarzy. W Rogalinie rośnie również ponad 2000 chronionych dębów zwanych „dębami rogałińskimi”, stanowiąc największe w Europie skupisko pomnikowych tych pięknych drzew.

Spotkanie 9

Lednica, 26 maja 2007 roku

Celem kolejnego naszego spotkania było poznanie życia ludzi dwóch bardzo oddalonych od siebie epok: część pierwsza wiązała się ze zwiedzaniem Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, natomiast część druga poświęcona była zwiedzaniu zrekonstruowanej XIX-wiecznej wsi, na którą składały się chałupy ze stodołami i innymi budynkami gospodarczymi. Ostatni punkt programu przewidywał rzucenie okiem na Bramę III Tysiąclecia. Na wyspie Jeziora Lednickiego znajdują się pozostałości wczesnośredniowiecznego grodu zwanego Lednica lub Ostrowem Lednickim, związanego z czasami panowania pierwszych władców z polskiej dynastii piastowskiej: Mieszkiem I oraz Bolesławem Chrobrym. Główną i najbardziej interesującą budowlą jest pałac z kaplicą wzniesiony ok. 966 roku oraz funkcjonujący do XII wieku jednonawowy kościół. Na terenie muzeum umieszczona jest ponadto makietka przedstawiająca lednickie zabudowania z okresu piastowskiego. W Dziekanowicach natomiast znajduje się skansen budownictwa wiejskiego będący rekonstrukcją XIX-wiecznej wsi. Na szczególną uwagę zasługują chałupy z XVII i XVIII wieku, choć w przeważającej większości są to domy XIX-wieczne. Z innych budynków zachowały się m.in. kuźnia, liczne stodoły i budynki inwentarskie, spichlerze, owczarnia, młyn wodny, karczma, kościół oraz kaplica, a ponadto wiatraki. Nieopodal wsi stoi dwór wraz z oficynami. Dla wielu osób pochodzących ze wsi ta wycieczka to jak żywy dotyk historii. Trzecią i ostatnią atrakcją był spacer Polami Lednickimi i postawiona 10 lat temu Brama III Tysiąclecia w kształcie ryby. Niedaleko znajdują się wybudowane niedawno budynki stałego duszpasterstwa młodych oraz muzeum pamiątek po papieżu Janie Pawle II.

Spotkanie 10

30 czerwca 2007 roku

Ostatnia przedwakacyjna wyprawa przybrała kierunek na Mogilno, Strzelno i Kruszwicę czyli – pogranicze Wielkopolsko-Kujawskie.

Klasztor Benedyktynów w Mogilnie fundowany przez Bolesława Śmiałego w 1065 roku to miejsce, gdzie historia sięga korzeniami początków Państwa Polskiego. Kościół p.w. Św. Jana Ewangelisty zachwyca barokowym ołtarzem głównym z obrazem Matki Boskiej Śnieżnej i jedynym na terenie Wielkopolski sklepieniem kryształowym. Na dziedzińcu klasztornym – najstarsza w Polsce studnia. W podziemiach klasztoru znajduje się m.in. krypta romańska pochodząca z XI wieku.

W Strzelnie piękny kościół p.w. Św. Trójcy z jedną z najliczniejszych w Polsce kolekcji relikwii świętych (w liczbie 658) i gotycka rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego. W kościele znajdują się ponadto cztery romańskie kolumny, z których dwie są ozdobione płaskorzeźbami.

Następnym i ostatnim etapem jest Kruszwica, miasto związane z początkami państwowości polskiej. Nazwa słynnej, gotyckiej wieży, zwanej „Mysią Wieżą”, nawiązuje do legendy o królu Goplan, Popielu, który miał uniknąć śmierci z rąk ludzi chroniąc się w wieży. Jednakże jej mury nie przeszkodziły myszom, które go żywcem pożarły. W pobliżu znajduje się ekspozycja archeologiczna z niezwykle interesującymi eksponatami. Niedaleko stoi wzniesiona na planie krzyża łacińskiego kolegiata p.w. św. Piotra i Pawła – jeden z najlepiej zachowanych zabytków architektury romańskiej w Polsce.

Spotkanie 11

1 września 2007 roku

Spotkanie zaczęło się w położonej niedaleko Poznania Nekli zwiedzaniem wybudowanego w stylu neoromańskim kościoła św. Andrzeja Apostoła. Znajdują się w nim m.in. pochodzące z królewskiego zakładu sztuki w Monachium witraże. Naprzeciw świątyni znajduje się XIX-wieczny dwór należący niegdyś do rodziny Żółtowskich. Całość założenia dworskiego otacza park w z licznymi stawami. Oprócz tego dworu w planie były jeszcze trzy do zwiedzenia: w Dzierżnicy, w Mystkach oraz w Podstolicach. W Dzierżnicy znajduje się ruina

rezydencji wybudowanej w formie willi szwajcarskiej, niezwykle rzadkiej w Wielkopolsce. Uwagę przykuwają pozostałości balkonów, werandy i elementy konstrukcji dachów. Zachowały się ponadto fragmenty oryginalnej stolarki drzwiowej i okiennej. W Mystkach stoi dwór parterowy o dwóch niesymetrycznych ryzalitach bocznych i rozbudowanym, środkowym, mieszczącym imponujące wejście główne. Całość otacza pozostałość dawnego dworskiego parku. Obecnie majątek trafił w prywatne ręce, w związku z tym widać pewne prace zabezpieczeniowe. Ostatnia ze odwiedzanych siedzib ziemiańskich to dwór w Podstolicach od 1992 roku należący do pp. Kareńskich, którzy z niezwykłą starannością przywrócili mu dawną świetność. Założenie dworskie otacza pięknie utrzymany park z alejkami spacerowymi i niewielkim oczkiem wodnym. Obecnie znajduje się w nim hotel, w którym gościło do tej pory wiele gwiazd ze świata muzyki i filmu. W położonej niedaleko Nekli Nekielce stoi piękny kościół ewangelicki. Nieopodal w lesie największy spośród zachowanych na terenie gminy Nekla cmentarz olęderski.

Jeden z głównych punktów wyprawy, czyli Giecz, stał się w ostatnim czasie sławny ze względu na najnowsze odkrycia poznańskich archeologów, które ujawniły, że najstarszym polskim grodem nie było Gniezno, lecz właśnie Giecz, wybudowany w latach 60. IX wieku. W obrębie Rezerwatu Archeologicznego zwiedzić można ekspozycję przedstawiającą dzieje grodu i kasztelanii gieckiej, fundamenty palatium oraz fragment częściowo zrekonstruowanej nawy kościoła grodowego. Wewnątrz grodu znajduje się również wart zwiedzenia, XVIII-wieczny drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i Matki Bożej Pocieszenia. Ponadto zobaczyć można jeszcze w Gieczu romański kościół św. Mikołaja z XII wieku.

Inne warte odwiedzenia miejscowości w tym regionem to Targowa Górka związana z osobą Antoniego Amilkara Kosińskiego, generała wojsk polskich, uczestnika Powstania Kościuszkowskiego i współtwórcy Legionów Polskich we Włoszech oraz Górzno gdzie znajduje się niewielkie, porośnięte lasem wzniesienie zwane Wzgórzem Ludgardy.

Opracowanie:
Joanna Lubierska-Lewandowska



Gniezno, 28 października 2006 roku



Poznań, 2 grudnia 2006 roku



Gniezno, 13 stycznia 2007 roku



Archiwum Państwowe w Poznaniu, 4 lutego 2007 roku



Gniezno, 17 marca 2007 roku



Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, 14 kwietnia 2007 roku



Koszuty, 28 kwietnia 2007 roku



Lednica, 26 maja 2007 roku



Mogilno, 30 czerwca 2007 roku



Podstolice, 1 września 2007 roku



Patron finansowy Rocznika
FB budomat – Elżbieta Jędraszewska



Wanda Kazimiera z Mikołajczyków Szac (1884-1964)
Zdjęcie z archiwum rodzinnego Joanny Lubińskiej-Lewandowskiej